

GAZETA TYGODNIOWA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

Cena jednego egzemplarza 10 groszy, z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 6 złotych. Konto w P. K. O. 66,166.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL. — POCZTA I ST. KOL.: KONIECPOL. — TELEFON Nr. 13.



Święty Antoni Padewski z Dzieciątkiem Jezus na rękach.

NIEDZIELA DRUGA PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO.

Lekcja czyli Czytanie

wyjęte z 1-go listu św. Jana rozdział 3-ci od wiersza 13-go do 18-go.

Najmilsi! Nie dziwcie się, jeśli was świat nienawidzi. My wiemy, żeśmy prze niesieni z śmierci do życia, bo miłujemy braci. Kto nie miłuje, trwa w śmierci. Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest mężobójcą; a wiecie, że żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego, w nim trwale zostającego. Przez to poznaliśmy miłość Bożą, że On dał życie Swoje za

nas; i myśmy powinni kłaść życie za braci. Jeśli kto posiada dobra tego świata, a na widok brata swego, cierpiącego nędzę, zamyka przed nim serce swoje, jakoż może w nim mieszkać miłość Boża? Dziełeczki moje! nie miłujcie słowem, ani językiem, lecz uczynkiem i prawdą.

Ewangelja święta

zapisana u św. Łukasza w rozdziale 14-ym od wiersza 16-go do 24-go.

W on czas: Mówił Jezus do faryzeuszów tę przypowieść: „Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. A tuż przed ucztą wysłał swego sługę, by powiedział zaproszonym: „Chodźcie, bo wszystko już gotowe“. Wszyscy jednak zaczęli się jednocześnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: „Kupiłem wieś; muszę więc pójść i obejrzeć ją; proszę cię, miej mnie za wytłumaczonego“. A drugi powiedział: „Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mnie za wytłumaczonego“. Jeszcze inny mówił: „Pojąłem żonę i dlatego przyjdę

nie mogę“. — Sługa tedy, powróciwszy, doniósł o tem panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany rzekł do sługi swego: „Wyjdź natychmiast na ulice i zaułki miasta, i sprowadź tu ubogich i kaleki i ślepych i chromych“. A sługa powiedział: „Panie, stało się, jakoś rozkazał; — ale jeszcze jest miejsce“. I rzekł pan słudze: „Wyjdź na drogi i między opłotki, a przymuszaj, by wstąpili, aby dom mój był pełen. Albowiem powiadam wam, że żaden z tamtych mężów zaproszonych nie zakosztuje uczt mojej“.

Nauka z Ewangelji św.

„Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu“. Nie trudno się domyślić, że tym człowiekiem, o którym mowa w dzisiejszej Ewangelji św., jest sam Pan Jezus. Nie dosyć Mu było, że z miłości ku nam ustanowił Najświętszy Sakrament, że został z nami ukryty pod skromnymi postaciami chleba i wina, że mieszka w kościołach naszych po wszystkie dni aż do skończenia świata, że za nas się ofiaruje we Mszy św. On zapragnął stać się naszym pokarmem, wyraźnie bowiem mówi: „Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew Moja prawdziwie jest napój“!

I nic nie jest Mu tak miłe, jak to, abyśmy Go najczęściej przyjmowali w Komunii św. do naszych serc, sam bowiem oświadcza: „Rozkoszuję się Moją być z synami człowieczymi“. Ową wielką ucztą, o której mówi w dzisiejszej Ewangelji św., jest właśnie pożywanie Jego Ciała i Krwi Najświętszej. Za prosił na tę ucztę wielu, zaprosił wszystkich. Czy jednak ludzie korzystają z tego zaproszenia? Niestety, iluż wymawia się od Stołu Pańskiego! Jedni myślą o sprawach doczesnych, jak bogactwo, pieniądze, drudzy zajęci są handlem, inni oddają się zmysłowym uciechom. Wszyscy oni zaniedbują przyjęcie Pana Jezusa w Ko-

munji św.

Nie naśladujmy ich. Przystępujemy do Komunii św. nie raz do roku, ale jaknajczęściej. Nie wymawiajmy się od uczt eucharystycznych, abyśmy nie byli pozbawieni tej wieczerzy, którą nam Zbawiciel zgotował w królestwie niebieskim. Sam bowiem mówi: „Jeśli byście nie pożywali Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć życia“!

Częste a godne przyjmowanie Ciała Pańskiego tu na ziemi zapewni nam rozkosze wieczne w niebie.

Ks. St. M.

—ooo—

WYKŁAD MSZY ŚW. NA 2-a NIEDZIELĘ PO ZIELONYCH ŚWIATKACH.

Dzisiejsza liturgia łączy się ściśle z Bożem Ciałem.

Introit dźwięczy zwycięską ufnością, płynącą z pożywania Ciała Pańskiego:

„Pan stał się moim obrońcą i wywiódł mnie na swobodę.“

Wybawił mnie, bo upodobał sobie we mnie.

Będę Cię miłował, Panie, mocy moja! Pan twierdzą moją, ucieczką moją i wybawicielem moim“.

W Kolekcje modlimy się o bojaźń i miłość Bożą:

„Racz Panie, obdarzyć nas bojaźnią i ustawiczną miłością Twego Imienia, albowiem nigdy nie wypuszczasz ze swej opieki tych, których utwierdzasz w sta-

tecznej swej miłości“.

W Lekcji św. Jan Apostoł wzywa nas do miłości i jedności, których symbolem jest Najśw. Sakrament.

W Graduale Kościół prosi słowami 117-go psalmu o pomoc przeciw nieprzyjaciółom zbawienia:

„Kiedy byłem w ucisku, wołałem do Pana i wysłuchał mnie.“

Panie, wybaw moją duszę od ust przewrotnych i od zdradliwego języka. Alleluja, alleluja!

Panie, Boże mój, w Tobie nadzieja moja! Wybaw mnie od wszystkich prześladowców moich i ratuj mnie, alleluja!

Ewangelja mówi o wielkiej uczcie, która oznacza spożywanie Chleba Anielskiego.

Ofiarowanie opiewa, że w Najświętszym Sakramencie Zbawiciel staje się naszą mocą.

„Zwróć się, Panie, i wyrwij duszę moją!“

Wybaw mnie dla litości swojej!“

W Sekrecie kapłan modli się o oczyszczenie dusz naszych przez ofiarę Mszy św.:

„Panie, niechaj ofiara, złożona Twemu Imieniu, oczyszcza nas i z dnia na dzień przybliża do życia niebieskiego“.

W Komunii dźwięczy radość i dziękczynienie za najdroższy dar Najśw. Sakramentu:

„Będę śpiewał Panu za dobrodziejstwa mi wyświadczone i sławić będę Imię Pana Najwyższego“.

W Pokomunii Kościół modli się, aby wierni często przystępowali do Stołu Pańskiego i przez to zapewnili sobie zbawienie:

„Po przyjęciu darów świętych, prosimy Cię, Panie, aby przez częste ich spożywanie, pewniem się stało nasze zbawienie“.

D.

—)x(—

Ogólny wykład Mszy św.

Jeszcze o pierwszej czyli wstępnej części. Okadzanie ołtarza.

Introit.

Po ucałowaniu miejsca w ołtarzu, gdzie znajdują się relikwie świętych Męczenników, jeżeli Msza św. odprawia się uroczyście z tak zwaną asystą, kapłan kładzie kadzidło do kadzielnicy i okadza cały ołtarz dookoła.

Od najdawniejszych czasów ołtarz był uważany za wyobrażenie samego Chrystusa Pana; dlatego Kościół otaczał i otacza ołtarze zawsze największą czcią i uszanowaniem. Niestety, dziś tego szacunku dla ołtarza nie widzimy. Nie jeden w czasie nabożeństwa, stojąc w bocznej nawie kościoła, opiera się o ołtarz łokciami, jakby o jaką półkę lub ścianę. A przecież ołtarz, jako stół dla najwznioślejszej Ofiary, jako góra Kalwarja, jako wyobrażenie Chrystusa jest jednym z najświętszych miejsc w kościele.

Po okadzeniu kapłan zatrzymuje się po prawej stronie ołtarza,

zwanej Epistolą, zęga się i z otwartego mszału odmawia Introit czyli Wstęp. Jest to wstępna modlitwa, inna do każdej Mszy świętej. Składa się zwykle z kilku wierszy psalmu albo antyfony, wziętej z pisarzy kościelnych. Zwiastuje zawsze tajemnicę albo uroczystość, która ma być obchodzona w ofierze Mszy św.

Jeżeli więc będzie Msza św. w czasie Wielkiego Postu, wyjątek Introitu jest brany z psalmu pokutnego albo z antyfony o Męce Pańskiej. W czasie Wielkanocy lub Bożego Narodzenia Introit zawiera wiersze z psalmu radosnego, zwycięskiego, triumfalnego, pochwalnego. W rocznicę śmierci męczennika w Introicie śpiewane są wyjątki, odnoszące się do życia i cnót sługi Bożego. Słowem Introit jest modlitwa, która ma wprowadzać kapłana i wiernych w nastrój uroczystości. Po tej modlitwie kapłan dodaje: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, i teraz, i zawsze i na wieki wieków Amen“, poczem powtarza znowu antyfonę. Na tem kończy się wstępna czyli pierwsza część Mszy świętej.

D.

W siedemsetletnią rocznicę śmierci św. Antoniego Padewskiego Życie Świętego.

W bieżącym roku dnia 13-go czerwca upływa siedemset lat od błogosławionej śmierci św. Antoniego z Padwy. Któż z nas nie słyszał o świętym Antonim? Śpiewamy o nim:

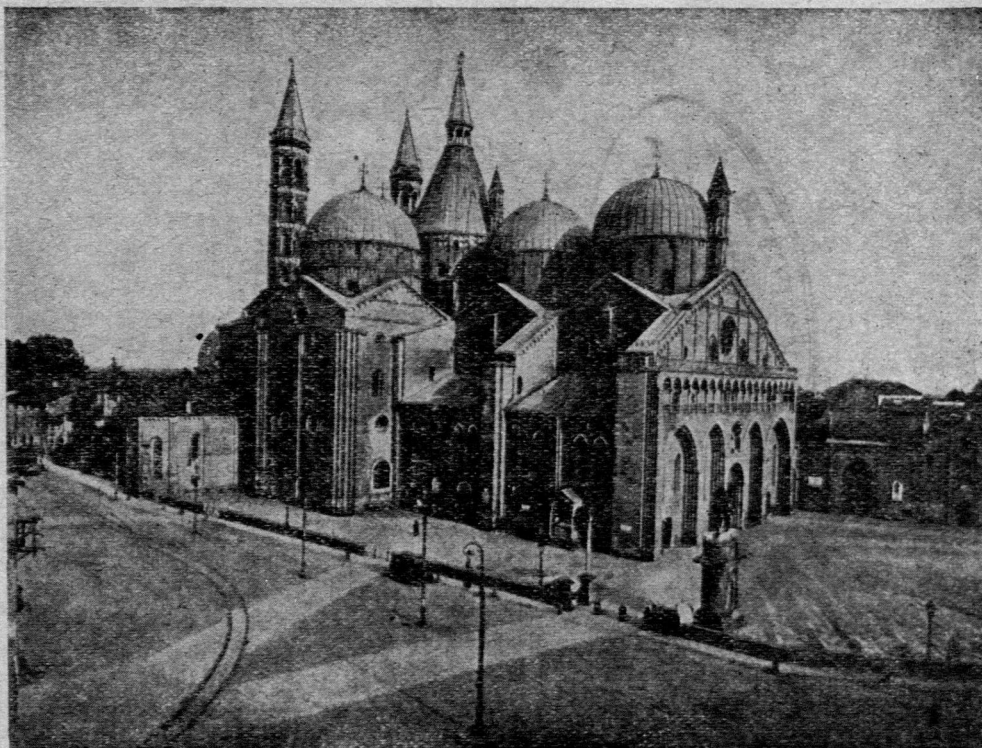
Jeżeli szukasz cudów Antoniego,
Spojrzyj na cały okrąg świata

tego:

Doznasz, jak słynie w każdej
krajnie,
I ciebie jego ratunek nie minie.

Święty Antoni żył w początkach 13-go wieku. Urodził się w Lizbonie, stolicy Portugalji, z rodziców bogatych, ale bardzo pobożnych. Już w młodziutkim wieku porzucił świat i wstąpił do zakonu Kanoników Regularnych św. Augustyna, a potem do Ojców Franciszkanów. Wiedziony gorliwością nawracania pogan, puścił się okretem do Afryki. Ale inna była wola Boga, który chciał, aby Antoni nawracał nie pogan, lecz spoganiałych chrześcijan w Europie i gromił szerszące się wówczas herezje.

Cieżka choroba, w jaką zapadł w drodze, zmusiła go do powrotu, a burza zapędziła okręt do Sycylii. Od tego czasu Antoni pracował już tylko na ziemi włoskiej, a po-



Bazylika św. Antoniego w Padwie.

nieważ najdłużej przebywał w mieście Padwie, tam umarł i tam spoczywa jego ciało, stąd też zowieśmy go Padewskim.

Święty Antoni jako misjonarz.

Święty Antoni odznaczał się wielką gorliwością o zbawienie dusz ludzkich, pracował niezmordowanie jako misjonarz w różnych okolicach Włoch, na jego kazania zbiegało się tyle ludzi, że żaden kościół nie mógł ich pomieścić i najczęściej musiał przemawiać pod gołym niebem. Jego słowa niby iskry żarzące rozpały najzimniejsze serca ludzkie. Nawrócił wielu heretyków i zatwardziały grzeszników. Bóg dał mu łaskę czynienia cudów: uzdrawiał chorych, kaleki. Umarł w mieście Padwie dnia 13-go czerwca 1231-go roku.

Nietylko za życia, ale i po śmierci Bóg wślawił go licznymi cudami. To też już w rok po śmierci Kościół ogłosił go świętym.

Nad grobem Świętego.

W Padwie nad grobem św. Antoniego zbudowano wspaniałą kościół, do którego płyną pielgrzymki z całego świata. Każdy stara się ucałować marmurową płytę, kryjącą szczątki Świętego, wielu opiera o nią swą głowę, co sprawia bardzo wzruszający widok.

Niektóre narodowości katolickie mają w tym kościele swoje kaplice, albo przynajmniej ołtarz. Również my posiadamy tam ołtarz i piękną kaplicę. św. Antoni bowiem ukochał naszą Ojczyznę. Ileż to w Polsce jest świątyń pod Jego wezwaniem! W każdym nie-

małym kościele można znaleźć ołtarz ku czci Świętego albo przynajmniej obraz, przed którym palą się świece, a wierni zanoszą swe modły, prosząc wielkiego Cudotwórcę o łaski. To też ołtarze i obrazy św. Antoniego zwykle okryte są licznymi wotami na znak doznanych za Jego wstawiennictwem nadzwyczajnych do brodiejstw. Święty Antoni jest szczególniejszym patronem ubogich, opuszczonych i sierot, jak również zgubionych rzeczy.

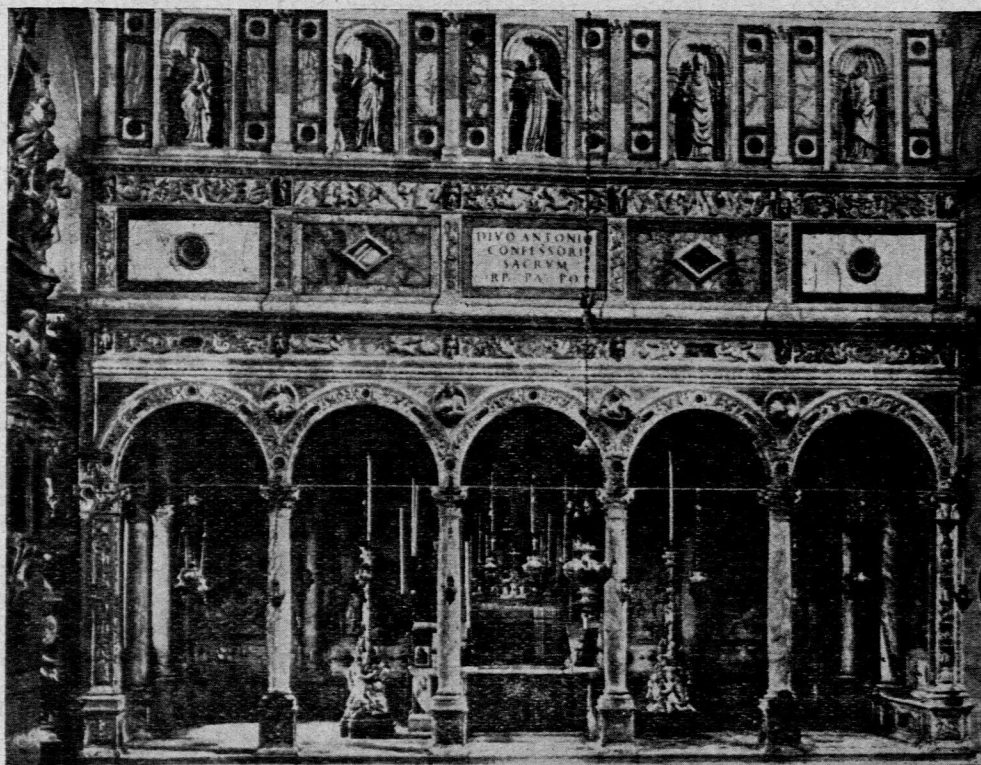
Jubileuszowy rok.

W bieżącym jubileuszowym roku tysiące pielgrzymów z całego świata dąży do grobu św. Antoniego w Padwie; nie braknie tam również i polskiej pielgrzymki.

Chociaż nie możemy być na grobie św. Antoniego, to jednak uczcijmy, jak możemy w swoim kościele wielkiego Patrona, miejmy do niego nabożeństwo, a On i nas wspomagać będzie we wszystkich naszych potrzebach. Składajmy też ofiary na biednych, a św. Antoni hojnie nam to wynagrodzi. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach okazujmy litość i miłosierdzie tym, co nie mają pracy i kawałka chleba.

W Ziemi Świętej w Nazarecie Ojcowie Franciszkanie budują piekną bazylikę na miejscu, gdzie mieszkała św. Rodzina. W tej bazylice wszystkie narodowości będą miały swoje kaplice. Staraniem Ojca Aurelego Borkowskiego, naszego rodaka, buduje się tam i polska kaplica pod wezwaniem św. Antoniego.

Prawdzic.



Grób św. Antoniego w bazylice Padewskiej.

Pierwsza narodowa pielgrzymka Polska do Ziemi Świętej.

Ogród Getsemani zwany Ogrodem Oliwnym albo Ogrójcem.

Z Wieczernika po Ostatniej Wieczerzy udał się Zbawiciel do Getsemani, ogrodu leżącego u stóp Góry Oliwnej. Tu Pan Jezus zwykł był przychodzić na modlitwę, tu modlił się przed swoją Męką, tu doznał takiego smutku, że aż krwią się poccił. Na to miejsce święte śpieszy każdy pobożny pielgrzym, odwiedzający Jerozolimę, tam również rwała się dusza nasza. Dwie drogi prowadzą do Ogrójca z gospody Notre Dame: jedna bliższa przez wązkie, kręte uliczki miasta, druga dookoła murów dalsza, trzeba bowiem okrążyć stare miasto od strony północnej, ale za to wygodna, po gładkiej i równej drodze.

Dolina Józefata. Potok Cedron.

Minawszy miasto, mamy przed sobą długą, głęboką i ponurą bardzo Dolinę Józefata. Jest to wąwóz, długi na 4 kilometry, ciągnący się z północy ku południowi między Jerozolimą a Górą Oliwną. Środkiem tego wąwozu płynie potok Cedron, który latem zupełnie wysycha. Po obu stronach tego wąwozu sterczą gołe skały i tysiące nagrobków żydowskich. Cała prawie dolina Józefata służy za cmentarz dla Żydów i Turków. Każdy żyd poczytuje sobie za wielkie szczęście być tu pochowanym po śmierci. Widać tu kilka większych starych grobowców, jak

króla Józefata, Absalona syna Dawidowego, Zachariasza i innych. Cała ta dolina robi bardzo przynębiające wrażenie. Droga od Jerozolimy na dolinę spuszcza się wezwato, wspinamy się nieco pod górę Oliwną i jesteśmy u bram Ogrodu Oliwnego.



Wielki ołtarz w bazylice Krwawego Potu Pana Jezusa w Getsemani. W ołtarzu tym widać ogromny obraz, malowany na ścianie, wyobrażający, jak Anioł pociesza Pana Jezusa w Ogrójcu.

Bazylika Krwawego Potu P. Jezusa w Ogrodzie Oliwnym.

Ogród ten podzielony jest na dwie części: w północnej znajduje się Grota Konania i kościół Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny; w południowej — Bazylika Krwawego potu Pana Jezusa, przez środek zaś prowadzi droga na Górę Oliwną.

Wchodzimy najpierw do ogrodu po prawej stronie drogi. Ogród ten to właściwy Ogrójec: otoczony jest dookoła murem i ma kształt czworoboku. Na środku jego stoi nowa, wspaniała bazylika Krwawego potu Pana Jezusa.

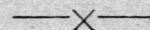
Z największą czcią przekraczamy progi tej świątyni, jest to kościół średniej wielkości, o trzech nawach jednakowo wysokich, sklepienie wspiera się na sześciu jednolitych kolumnach marmurowych; panuje tu tajemniczy półmrok, gdyż światło wpada tylko przez niewielkie alabastrowe szyby w oknach.

Święta Skala.

Przed wielkim ołtarzem widać gołą skalę, odgradzoną marmurową balustradą. Na tej to skale leżał krzyżem Zbawiciel i tu „stał się pot Jego, jako krople krwi, spadającej na ziemię“. Padamy wszyscy na kolana i ze łzami w oczach czolgamy się ku tej świętej skale, wielu z pielgrzymów pada na niej krzyżem i całuje to miejsce, na którym Jezus Krwią się poccił. W wielkim ołtarzu widać ogromny obraz, malowany na ścianie, wyobrażający jak Anioł pociesza Pana Jezusa w Ogrójcu. W końcu bocznych naw są jeszcze dwa ołtarze, w lewej nawie jest w ołtarzu obraz Pana Jezusa, idącego do Ogrójca, a w prawej obraz, wyobrażający pocałunek Judasza. W bazylice Krwawego potu Pana Jezusa pielgrzymka nasza miała wspólne nabożeństwo, podczas którego ks. profesor Kowalski z Poznania wygłosił piękne kazanie. Ja również miałem szczęście odprawić tu Mszę świętą.

c. d. n.

Ks. St. Marchewka.



W 500-letnią rocznicę wiejskiej bohaterki Joanny Dark

Na czele wojsk.

Na rozkaz króla Joanna przywdziała bogaty strój rycerski i złotem haftowany płaszcz. Wspaniale wyglądała na koniu jej wysoka i zgrabna postać, a wszyscy wożko dziwili się, skąd wiejska dziewczyna, która nigdy dotąd konia nie dosiadała, tak doskonale

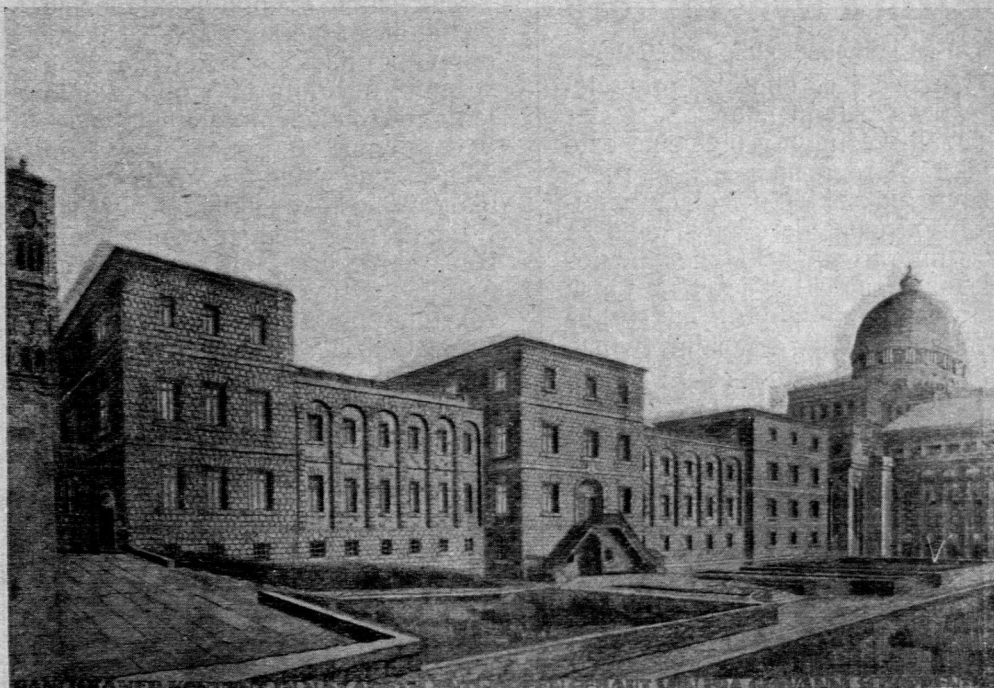
potrafi kierować rumakiem i władać bronią. Joanna jechała na czele wojska, a w rękę jej powiewał biały sztandar, na którym były wypisane imiona Jezusa i Marii. Z chwilą, gdy stanęła na czele armii, inny duch zapanował w wojsku. Walczono z takim zapałem, jakby nikt nie zdawał sobie sprawy, że każdej chwili może poledz. Już samo przeświadczenie, że Joanna znajduje się w szeregach, do dawało wszystkim siłę, otuchy, odwagi i pewności zwycięstwa. Zaprowadziła nowy porządek w wojsku, przywróciła karność i posłuszeństwo. W niedziele i święta kazała odprawiać Mszę św. polową, a przed każdą większą bitwą przyjmować Sakramenta święte. Sama służyła przykładem. Korzystając z każdego postoju w drodze do Orléanu, by wypowiadać się i przyjąć Komunię św. Nic więc dziwnego, że ubóstwiano ją, uważając wprost za nieziemskie zjawisko, nie szczędzono też jej pochwał. A ona? Pozostała głucha na te wszystkie hołdy. Mimo że stale przebywała w towarzystwie mężczyzn, mimo że nosiła ubiór męski, jednakże nie straciła nic ze swej dziewiczości, pozostała czystą i niewinną.

Wybawicielka obleżonego Orléanu.

Joanna nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Gdy wojska francuskie stanęły niedaleko obleżonego Orléanu, pod jej kierunkiem udało się przeprawić przez rzekę żywność dla obleżonych, którym zagrażał głód. Odtąd Joanna kierowała obroną Orléanu. Francuzi, zachęceni przez nią do boju, walczyli tak dzielnie, że Anglicy musieli ustąpić, choć bardzo im zależało na zdobyciu miasta. Wielka radość zapanowała w Orléanie. Na spotkanie dziewczicy wyszedł lud, rycerze i wojsko. Każdy się cisnął, każdy chciał zobaczyć choć zdala swą wybawicielkę, całowano ślady kopyt jej konia, dotykano jej szat i zbroi. Ze wszech rozlegały się wołania: „Tyś naszą opatrznością“. A na to odpowiadała Joanna pokornie: „Nie mnie, lecz Bogu należą się dzięki“ i kazała odprawić w Orléanie dziękczynne nabożeństwo. W dowód uznania, hołdu i czci Joanna otrzymała chlubne miano Dziewicy Orléańskiej.

Znowu przed królem.

Z chwilą odzyskania Orléanu Joanna uważała, że pierwsze jej zadanie spełnione; pozostawało jeszcze doprowadzić króla do miasta Ręs na koronację. Chociaż



Klasztor Ojców Franciszkanów i nowy kościół-bazylika Zwiastowania Najśw. Marii Panny w Ziemi Świętej w Nazarecie, na miejscu, gdzie mieszkała św. Rodzina. W kościele tym będzie polska kaplica św. Antoniego.

Karol 7-my już od kilku lat nosił tytuł króla Francji, jednakże z powodu zajęcia Ręs przez Anglików, nie był jeszcze koronowany. Karol sądził, że zamiar Joanny nie da się skutecznie. Wprawdzie Anglicy pod Orléanem ponieśli ciężką porażkę, lecz byli jeszcze dość silni. Po drodze trzeba było stoczyć niejedną bitwę, niejedno ode-

brać miasto, niejedną twierdzę wyrwać z rąk nieprzyjaciół. Joanna jednak nagliła i przyrzekała zwycięstwo, gdyż taka jest wola Boża.

— „Już czas“ — mówiła do króla — „udać się w drogę na koronację“.

A gdy król opierał się, odrzekła:

— „Miły monarcho, nie namyślaj się tak długo. Oświadczam ci uroczyście, że bezpiecznie zaprowadzę cię do Ręs i tam otrzymasz namaszczenie królewskie i wszyscy poznają, że jesteś prawdziwym królem“.

A gdy i to nie odniosło pożądanego skutku upadła królowi do nóg i powiedziała:

— „Najjaśniejszy panie, nie pożyję dłużej jak rok, trzeba więc należycie wyzyskać mą obecność“.

Koronacja w Ręs.

Tym razem król dał się wreszcie nakłonić, chociaż ani on sam ani wodzowie, nie mieli tego zapału i odwagi, jaką posiadała Dziewica Orléańska. Strach padł na nieprzyjaciół na samą wieść o zbliżaniu się Joanny. Porzucali broń i uciekali w popłochu, przypisując jej jakąś nieczystą siłę. Ręs otworzyło swe bramy na przyjęcie prawowitego króla, a było to 16-go lipca 1429-go roku. Zaraz na drugi dzień odbyła się w katedrze uroczysta koronacja królewska. W dniu tym król pasował wielu na rycerzy i rozdał piękne podarki.

c. d. n.

K. Jelonkowa.



Wnętrze kościoła Zwiastowania Najśw. Marii Panny w Nazarecie, zbudowanego w tym miejscu, gdzie stał niegdyś domek Najświętszej Marii Panny.

Gruźlica czyli suchoty

Co to jest lasecznik gruźlicy?

Gruźlica jest chorobą przewlekłą, trwa całymi latami.

Jeżeli weźmiemy plwocinę czło- wieka chorego na gruźlicę, roze- trzemy na szkiełku i dla łatwiej- szego odróżnienia odpowiednio za- barwimy, to pod szklami silnie po- większającymi (kilka set razy), w aparacie nazywanym mikrosko- pem, zobaczymy specjalne twory, przypominające laseczki.

To właśnie będzie ten zarazek, który wywołuje straszną chorobę gruźlicy.

Ponieważ pierwszy lekarz, któ- ry go wyszukał, zbadał i opisał nazywał się Koch, dlatego zarazek ten nosi nazwę — **lasecznika Ko- cha**.

Rzecz zrozumiała, że lasecznika Kocha bez silnie powiększających szkieł nie możemy zobaczyć.

Cechy lasecznika gruźlicy.

Lasecznik gruźlicy odznacza się niezwykłą złośliwością: jeżeli plwocinę albo kał, w którym się znajduje, zaszczipimy zwierzę- tom, to w krótkim czasie giną one na gruźlicę.

Plwocina suchotników, zawie- rająca laseczniki, po powolnem wy- suszeniu zachowuje swoją złośli- wość przez całe miesiące. Stąd dłuższy czas lasecznik może się unosić z kurzem i być niebezpiecz- nym dla otoczenia.

Środki przeciw lasecznikom.

Natomiast działanie promieni słonecznych jest najdzielniejszym środkiem, zabijającym laseczniki gruźlicy.

Tak samo szybko i skutecznie zabija laseczniki gorąco. Np. w ogrzanem mleku, zawierającym la- seczniki, ciepłota 60 stopni zabija je w godzinę; ciepłota 70 stopni — w 10 minut; 90 stopni — w 1 do 2-ch minut; w ciepłocie zaś wrze- nia ginie w kilka sekund.

Laseczniki zawarte w plwocinie tracą same przez się swą żywot- ność w różnym przeciągu czasu, zależnie od warunków, w których się znajdują. Na miejscach otwar- tych, wystawionych na działanie powietrza i słońca, jak np. szerokie ulice, place, giną dość szybko, w pokojach zaś zamkniętych, nie- przewietrzanych, pozbawionych słońca mogą jeszcze żyć po upły- wie nawet kilku miesięcy. c.d.n.

dr. med. Wacław Januszewski.

—)x(—

Rośliny lecznicze.

DALSZY CIĄG WYKAZU ROŚLIN LECZNICZYCH.

Gdzie rosną, kiedy kwitną, co i kiedy zbierać, jak suszyć i pa- kować.

Dziurawiec pospolity (*Hypericum perforatum*). Ziele trwałe, ro- snące zwykle gromadnie po pias- czystych i słonecznych miejscach. Kwitnie w lipcu i sierpniu. Zbie- rać całą roślinę bez korzeni na początku kwitnienia. Suszyć na górach w cieniu; pakować do wor- ków.

Dymnica lekarska (*Fumaria af- ficinalis*). Ziele roczne, rośnie na uprawnych polach, bruzdach, mie- dzach, między warzywem, w miej- scach wilgotnych. Kwitnie w czer- wcu i lipcu. Zbierać całą roślinę

podczas kwitnienia. Suszyć na słońcu, cienko rozpościerać i prze- wracać, pakować do worków.

Orzech włoski (*Juglans regia*). Rośnie w sadach, przy drogach. Zbierać liście bez ogonków od czerwca do września. Suszyć w cieniu, pakować do worków.

Jałowiec pospolity (*Juniperus communis*). Rośnie w lasach. Zbie- rać tylko jagody zeszłoroczne czarne, a nie tegoroczne zielone, w miesiącach październiku, listo- padzie, grudniu, styczniu i lutym. Suszyć w piecu lub suszarni, pa- kować do worków.

Jasnota biała albo głucha pokrzy- wa (*Lanum album*). Rośnie w cie- nistych miejscach, na ziemi próch- nicznej i wilgotnej. Kwitnie od kwietnia do jesieni. Zbierać pod- czas kwitnienia. Wyskubywać tyl- ko paszczowate korony. Suszyć bardzo szybko na słońcu i pako- wać ściśle w pudła.

Widłak albo Dzieraza (*Lycopo- djum clavatum*). Ziele trwałe czol- gające, rośnie po lasach. Zbierać w sierpniu dojrzałe kłosa z zarod- nikami. Przy suszeniu ścięte kło- ski rozpościerać na górze na pa- pierze, po kilku dniach proszek wytrząsać. Pakować w mocne worki papierowe.

Mięta kędzierzawa (*Mentha cri- spa*). Roślina trwała, rośnie na do- brych łąkach, w ogrodach, na mie- dzach. Kwitnie w lipcu i sierpniu. Zbierać liście i młode wierzchoł- ki przed kwitnieniem. Suszyć na słońcu lub w suszarni. Pakować do worków.

Bobrek trójlistny (*Menganthus trifoliata*). Roślina trwała, rosnąca

J. EMONTS.

97)

Przygody w Kamerunie.

Przedruk zastrzeżony.
Powieść.

— Choćbyś mi przywrócił świa- tło oczu moich, nie mógłbyś mnie więcej uszczęśliwić! Jakże chętnie znosić będę teraz moją ślepotę. Będę rozmyślał o wszystkim, cze- go nauczyłem się od ciebie, bym miał co opowiadać drugim. Będę też sobie układał pieśni, by naukę Boską przy ich pomocy utrwałać w sercach. O ojczyźnie mój, zapew- niam cię, że będziesz ze mnie za- dowolony!

Długo jeszcze rozmawiali ze so- bą, mieli bowiem jeszcze dużo rze- czy do omówienia. Były to nad wyraz miłe chwile, po przeżyciach dni ostatnich. Twarz Kenfuego pro- mieniała radością.

Podczas gdy tak siedzieli i roz- mawiali, zjawił się naczelnik ze swymi doradcami i wielką świtą. Z niezwykłą grzecznością powita-

li księdza Gennarda i na znak wdzięczności przynieśli mu podar- ki. Przed wszystkimi wynosił swą wdzięczność naczelnik i złożył u stóp księdza obfite dary: kury, ja- ja, banany, orzechy ziemne, ku- kurydzianą mąkę, miód i wino pal mowe. Była też między darami pie- kna koza.

— Ależ na miłość Boską, cóż ja zrobię z tem wszystkim — za- wołał biały i klasnął w dłonie ze zdumienia.

— Musisz przecie także jeść i żyć — odpowiedział śmiejąc się naczelnik.

— Jakżeż zjem to wszystko, na czelniku? Jutro opuszczam Tszo- bę, a nie mam tragarzy, którzyby nieśli to wszystko.

— Troskę o to pozostaw mnie, biały mężu. Dam ci tylu moich lu- dzi, ilu ci będzie potrzeba.

— Jakżeż dam ci jakiś odpowie- dni podarek, za tyle darów, gdy nie mam ze sobą niczego?

— Nie żądam żadnych podar- ków wzamian. Przyjmij wszystko i nie mów, że Tszobowie nie mają wdzięcznych serc za wszystkie twe dobrodziejstwa. Wiemy do- brze, co ci się od nas należy. Je- steśmy ci głęboko zobowiązani, a te podarki są tylko słabym wyra- zem wdzięczności mojej i całej wsi.

Wtedy przystępowali z koleji dostojnicy, jeden po drugim i skła- dali swe podarki dziękczynne. Chcąc, czy nie chcąc musiał misjo- narz zgodzić się i przyjąć wszyst- ko.

Była to najlepsza sposobność pomówienia o pojednaniu i o za- mierzonem osiedleniu się na rów- ninie. Ksiądz Gennard przemawiał sam, przekonując gości, a potem, by przyspieszyć obrady, kazał Kenfuemu ponownie przedstawić cały plan, tak jak go przed chwilą omówili wspólnie. Młodzieniec przedstawił im spokojną przy-

na błotach i po łąkach. Kwitnie w maju i czerwcu. Zbierać osobno liście od wiosny do jesieni i osobno świeżo rozwinięte kwiaty pod

czas kwitnienia. Suszyć na słońcu lub w suszarni. Pakować do worków.

d. c. n.

P. Gałaska.

Dzisiejszy kryzys gospodarczo-społeczny

a posłannictwo społeczne Kościoła św.

Czy Kościół ma prawo zajmować się zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi?

Ale, — tak mogą nam zarzucić, — jeżeli istotnem posłannictwem Kościoła św. nie jest rozwiązanie zagadnienia społecznego i stworzenie zdrowego ustroju społecznego, wtedy mają słuszość ci, którzy twierdzą, że Kościół św. wogóle nie ma prawa zajmować się zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi, albo przynajmniej, że nie ma i nie może mieć wielkiego wpływu na ich rozwiązanie i nie rozporządza i nie może rozporządzać żadnymi środkami, by mógł skutecznie oddziaływać na ukształtowanie się stosunków gospodarczych i społecznych.

Tak atoli nie jest. Wprawdzie Kościół św. — jak powiedzieliśmy — nie głosi i nie narzuca społeczeństwu ludzkiemu żadnego ściśle określonego poglądu gospodarczego i społecznego, ale zato posiada coś, co dla życia gospodarczego i społecznego ma bez porównania większą wartość, a mianowicie moralność gospodarczą i społeczną.

Znaczenie moralności w życiu gospodarczym i społecznym.

Czynności gospodarcze i społeczne — to nie martwy mechanizm,

podlegający prawom czysto zewnętrznym, to czynności ludzi żywych, którzy mają duszę nieśmiertelną i cele wieczne. Wskutek tego czynności te są i muszą być nierozdzielnie związane z ich duszą, z wolą i celami doczesnymi i wiecznymi, to znaczy, muszą się opierać na zasadach moralności, która właśnie porządkuje czynności człowieka w stosunku do jego duszy, do Boga, do innych ludzi i do samych rzeczy.

Świat gospodarczy i społeczny, to nie cały świat, to nie świat dla siebie, kierujący się jedynie własnymi prawami, to tylko część świata, która powinna się przystosować do jego całości, służyć i podporządkować się jego celom i prawom Bożym, kierującym całym światem i całą ludzkością. Jeżeli ten naturalny i słuszny związek zostaje rozluźniony lub wręcz zerwany, wtedy później czy prędzej nastąpić musi katastrofa, musi powstać społeczny rozstrój i nie porządek, który w dotkliwy sposób odbić się musi na ludziach i wywołać to, co nazywamy zagadnieniem społecznym.

Nie ulega więc wątpliwości, że moralność, a w następstwie religia, bo nie można pomyśleć o moralności bez religii, odgrywa i od-

grywać powinna rozstrzygającą rolę w życiu gospodarczym i społecznym.

Zależność ustrojów gospodarczych i społecznych od zewnętrznych warunków.

Nie przeczymy, że ustroje gospodarcze i społeczne w wysokim stopniu są zależne od warunków czysto gospodarczych, jakimi są naprz. postęp techniki czyli biegłości i wprawy w wykonywaniu pracy, rozwój komunikacji czyli rozwój dróg lądowych i wodnych, poczt, telegrafów, telefonów i t. d. Ważne zmiany, dokonywujące się w tej dziedzinie, mogą wymagać przebudowy całego ustroju gospodarczego i społecznego.

Tak, jedną z głównych przyczyn upadku średniowiecznego ustroju gospodarczego i powstania na jego miejscu ustroju kapitalistycznego było odkrycie Ameryki, jakieś już wspomnieli, i zastosowanie maszyny parowej do wytwórczości. W podobny sposób zbliżenie się ludzi i narodów przez rozwój środków komunikacji przyczyniło się do przejścia z gospodarstwa wiejskiego do gospodarstwa krajowego, a dziś narazie do gospodarstwa światowego. Lecz te czynniki natury rzeczowej nie mogą i nie powinny zmienić, a tem mniej znieść moralności gospodarczej i społecznej, które, opierając się na niezmiennych prawach Bożych i niezmiennej naturze ludzkiej, zmienić się nie mogą. Jeżeli więc wskutek zmienionych warunków życia tworzą się nowe formy gospodarcze i społeczne, wtedy społeczeństwo

szłość i życie w kraju urodzajnym w tak ponętnych barwach, że przekończył swych słuchaczy i nie wywołał żadnego sprzeciwu.

Uśmiechając się z zadowoleniem położył naczelnik biednemu chłopcu dłoń na głowie i rzekł:

— Widzę, biały mężu, że pomimo ślepoty Kenfuego, masz w nim znakomitego rzecznika i pomocnika.

— O tak, naczelniku, liczę też w przyszłości niemało na jego usługi. On to przyczynił się głównie do uratowania wsi. Teraz jest ślepy i nie może sam dbać o siebie. Stał się ofiarą za Tszobę. Dlatego pozwól, bym oddał wszystko te dary jemu. On potrzebuje ich najwięcej i zasłużył na nie w zupełności. Na przyszłość zaś...

— Nie troszcz się o to, biały mężu, — przerwał mu naczelnik, — także i na przyszłość postaram się dla Kenfuego o wszystko potrzebne.

— Dzięki ci, wielki naczelniku, — odrzekł misjonarz, — za to że nie opuścisz mego Kenfuego w potrzebie. Lecz oto mam jeszcze do ciebie i moją własną prośbę.

— Cóż to takiego? Rozporządzaj wszystkim, co posiadamy!

— Nie, nie proszę o dary. Tym razem chciałbym osiąść wasze serca, by pojednanie obu plemion o którym tylekroć już mówiłem, mogło stać się rzeczywistością.

Jest to koniecznym warunkiem, by mogło zacząć się kolonizowanie równiny. Właśnie przywołuję Kanczich. Niech podziękują ci za wspaniałomyślne darowanie wolności.

Kanczi byli nader zdziwieni, gdy przyszło im raz jeszcze stać przed naczelnikiem.

— Nie bójcie się, przystąpcie bliżej — rzekł ksiądz, — wielki naczelnik Majita darował wam wolność, a to ma wielkie znaczenie, byliście bowiem jego plemienny-

mi wrogami. Czy będziecie mu za to wdzięczni?

— Nie zapomnimy mu tego nigdy! Zawdzięczamy mu życie!

— Czy myślicie, że uda się wam także waszych ziomków w Kanczi nakłonić do zaniechania waśni? Słyszeliście, czego pragnę, i obiecaliście mi swą pomoc. Naczelnik Tszobów oświadcza swą gotowość, a wy macie to obwieścić swoim po przybyciu do domu. Czy jesteście więc naprawdę gotowi żyć w przyjaźni z Tszobami i podać im rękę do zgody?

— Tak! Bez wahania, o biały mężu!

— Podajcie zatem na znak pojednania i zgody rękę biednemu Kenfui, który podobnie jak wy, jest ofiarą waśni plemiennej.

Uczynili to bez wahania a Kenfui dodał do uścisku dłoni kilka przyjaznych słów.

(C. d. n.)

ludzkie powinno je natchnąć duchem moralności i przystosować do niezmiennych wymagań natury i celów człowieka. Bo według woli Bożej nie rzeczy mają panować nad człowiekiem, ale człowiek nad rzeczami. Inaczej po stęp zamiast stać się źródłem podniesienia człowieka, staje się źródłem jego poniżenia. d. c. n.

Ks. Biskup dr. T. Kubina.

—X—

GOSPODARSTWO.

O umiejętnej pracy na roli.

Znaczenie próchnicy dla wilgotności gleby.

Była już mowa o tem, że węgiel jest podstawowym składnikiem ciała roślinnego, a więc tem samem i ciała zwierząt, które przecież żywią się roślinami.

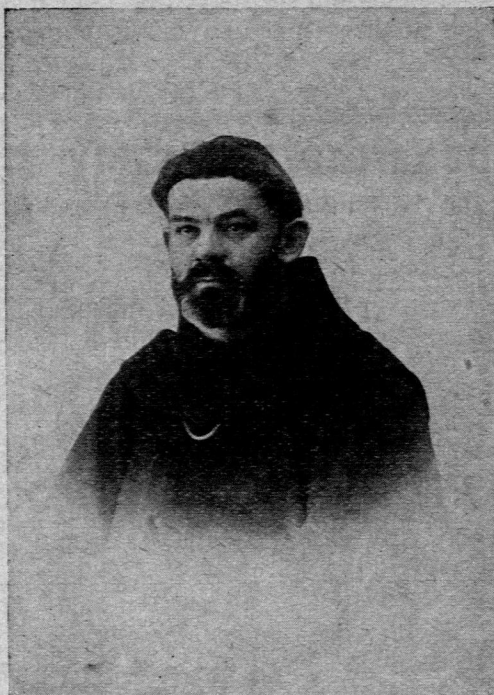
Z rozkładu przyoranej ścierni, naci ziemniaczanej, obornika, nawozów zielonych, a również i z próchnienia masy korzeniowej, która w glebie pozostaje, tworzy się w ziemi zbawienna próchnica. Wspominaliśmy już o niej, omawiając zagadnienie ogrzewania się gleby i oddychania, nie mniej ważną rolę odgrywa próchnica w stosunkach wilgotnościowych gleby. Próchnica chłonie w siebie i utrzymuje w sobie wodę jak gąbka. To też specjalnie na ziemiach piaszczystych, gruboziarnistych, przez które woda przesiąka jak przez sito, dodatek próchnicy może być prawdziwem dobrodziejstwem. Niestety, nie łatwa jest to sprawa, ani też nie odrazu da się ona przeprowadzić.

Próchnicowanie ziemi piaszczystej przy pomocy torfu.

Gdzie mamy własny materiał torfowy, względnie ziemie torfiastą z łąk kwaśnych, i gdzie nie pożałujemy trudu i czasu na wywożenie torfu na pola piaszczyste, tam możemy podnieść znacznie wartość gleby już w jednym roku! Ale z warunkiem, że gleba to próchnicowanie „poczuję“, że rozsypimy torf przynajmniej na 5 do 10 centymetrów grubo i dobrze go z ziemią wymieszamy przy pomocy kultywatorów, bron sprężynowych i pługa. Na „próśnienie“ torfem szkoda czasu i zachodu.

Przy pomocy gnojenia obornikiem.

Nieliczne są jednak gospodarstwa, które będą mogły przeprowadzić torfowanie. Cóż robić wobec tego? Czy innych sposobów nawożenia próchnicą nie posiadamy? Owszem, jest ich kilka. Na pierwszym miejscu musimy posta-



Ojciec Anieli Borkowski, nasz rodak, Franciszkanin, staraniem którego buduje się w Nazarecie przy kościele Zwiastowania Najśw. Marii Panny polska kaplica św. Antoniego. Ojciec Antoni Borkowski pochodzi z Sochocina w powiecie Płońskim. Od lat najmłodszych czuł powołanie do stanu duchownego. W 1902-im roku jako 15-letni chłopiec udaje się razem z dwoma kolegami, z których starszy miał lat 16, w podróż do Jerozolimy. Rodzice odprowadzili go tylko do Warszawy, poczem pobłogosławili na dalszą drogę, którą trzej młodzieńcy odbyli sami, kierując się na Odesę i Jaffę. Po przybyciu na miejsce młodzieńcy kandydat na kapłana był skierowany do szkoły franciszkańskiej w Emaus, gdzie ukończył nauki gimnazjalne, a po trzech latach odbył nowicjat zakonny w Nazarecie. Następnie Ojciec Borkowski uczył się 3 lata filozofii w Betleem i 4 lata teologii w Jerozolimie, poczem w roku 1912 otrzymał święcenia kapłańskie. Jako kapłan pracuje również w Stanach Zjednoczonych Ameryki; w roku 1918 zdobywa w Waszyngtonie stopień doktora prawa. Od 9-ciu lat Ojciec Borkowski przebywa bez przerwy w Jerozolimie jako profesor prawa kanonicznego w tamtejszem seminarjum, jako przewodnik polskich pielgrzymów, a wreszcie jako wykonawca zapoczątkowanej przez siebie wspomnianej fundacji polskiej kaplicy św. Antoniego.

wieć gnojenie pól przy pomocy nawozów zwierzęcych, zwanych ogólnie obornikiem. Ten rodzaj nawożenia próchnicą najpowszechniej jest w Polsce stosowany, choć są i takie kraje, gdzie obornik palą i wywożą na drogi, nie używają go zupełnie do nawożenia pól. My niestety niewiele mamy ziem tak bogatych, gdzieby stosowanie obornika nie dawało nam korzyści. Przeciwnie, możemy raczej powiedzieć, że w większości wypadków zasilanie gleby obornikiem jest podstawą urodzaju. d. c. n.

inż. Lech Rościszewski.

Z życia Stowarzyszeń naszej młodzieży

SUŁOSZOWA (powiat Olkusi).

Obchód Święta Druchén.

Dzień 17-ty maja jako święto druchén pozostanie nam długo w pamięci.

O godz. 8-ej rano ks. Patron W. Jabłoński odprawił Mszę św. z przemówieniem w intencji Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. 120 druchén przystąpiło do Komunii św. O godz. pół do 11-ej Protektor ks. Dziekan T. Jabłoński odprawił uroczystą sumę, na którą oprócz młodzieży żeńskiej, przybyli: Szkoła Rolnicza z Trzyciąża na czele z p. prof. Kędziarą, delegacja Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z Zadroża, Oddział Straży Pożarnej z Sułoszowej i miejscowe Stowarzyszenie Męskie. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Patron, poczem rozwinął się pochód na grób powstańców. W pochodzie wzięły udział Straż Pożarna i uczestnicy nabożeństwa. Na czele druchny niosły piękny wieniec z napisem: „Bojownikom za wolność — druchny Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Sułoszowej“. Po przybyciu na miejsce ks. Patron w krótkim przemówieniu składał hołd prochom tych, którzy życie oddali za Ojczyznę. Orkiestra odegrała hymn narodowy i wieniec złożono u stóp pomnika. W powrotnej drodze starszyna przyjmowała przemarsz młodzieży w paradnym szyku. Po przemówieniu p. Kędziory, który imieniem Szkoły Rolniczej składał druchnom serdeczne życzenia i powinszowania oraz wzniesieniu okrzyków na cześć gości, pochód się rozwiązał.

O godz. 5-ej po południu w salce tkalni odbyła się uroczysta akademja, którą w imieniu Patronatu otworzyła p. patronka A. Pawłowska. Druchny wykonały kilka deklamacji chórowych i solowych, oraz dwa piękne żywe obrazy na cześć Matki Bożej, prezeska zaś wygłosiła odczyt: „Myśmy przyszłością narodu“, który nagrodzono hucznymi oklaskami. W 2-ej części wygłoszono zabawne monologi oraz wykonano taniec góralski i krakowiaka, a chór Stowarzyszenia Żeńskiego odśpiewał kilka wesołych piosenek. **Kazimierz Kafel.**

ZŁOTE MYŚLI

Spółczenstwo będzie dobre, jeżeli postaracie się o dobre wychowanie młodzieży, jeśli ją pozostawicie na łup pokus niebezpiecznych, społeczeństwo będzie zepsute.

Ks. Jan Bosko.

Bóg nieobecny w naukach, w sumieniach i w narodach — to nieobecna w duszach prawda, to sprawiedliwość zapomniana, to zamarła wolność, to cel życia usunięty. **Ks. Arc. Bilczewski.**



Nowy rząd polski.

Na naszej fotografii widzimy nowoutworzony rząd polski: od lewej do prawej siedzą: Marszałek Polski min. Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i premier A. Prystor. Stoją od lewej: min. Przemysłu i Handlu gen. F. Zarzycki, min. Oświaty dr. St. Czerwiński, min. Pocht i Telegrafów I. Boerner, min. Spraw Wewnętrznych F. Sławoj - Składkowski, min. B. Pieracki, min. Reform Rolnych L. Kozłowski, min. Skarbu Jan Piłsudski, min. Robót Publicznych M. Norwid - Neugebauer, min. Rolnictwa L. Janta-Polczyński, min. Sprawiedliwości Cz. Michałowski, min. Pracy i Opieki Społecznej St. Hubicki i min. Komunikacji A. Kühn.

Kronika z życia naszych parafji.

KUROZWEKI (diecezja Sandomierska).

Rekolekcje dla nauczycielek.

Podobnie jak w roku ubiegłym, staraniem p. Popielowej, właścicielki dóbr Kurozweki koło Staszowa, odbyły się w miesiącu maju b. r. trzechdniowe rekolekcje zamknięte dla nauczycielek. Rekolekcje te prowadził ks. Jezuita Bednarski z Krakowa. Pani Popielowa nie żałowała trudów i kosztów związanych z utrzymaniem około 40-tu osób, ażeby tylko uczenniczki odniosły największe duchowe korzyści. W pracy tej nieustrudzenie pomagała czcigodnej swej matce córka jej księżna Zofja Radziwiłłowa. Niezmiennie wdzięczne uczestniczki składają tą drogą p. Popielowej serdeczne sta ropolskie: „Bóg zapłać“!

Uczestniczka.

CISÓW (powiat Kielecki).

Obchód święta narodowego.

Święto narodowe i uroczystość Królowej Korony Polskiej obchodziliśmy w naszej parafji z całą okazałością. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem i kazaniem, wygłoszonym przez ks. proboszcza Wł. Moraka. Po sumie utworzył się pochód, w którym wzięła udział młodzież szkolna z chorągiewkami, oddziały kosynierów w narodowych strojach, przygotowanych specjalnie na tę uroczystość przez miejscowe p. p. nauczycielki, oraz stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej. Młodzież męska wystąpiła z orkie-

strą i przygotowała banderę, druchny zaś przybrane po krakowsku w karnych szeregach kroczyły pod przewodem K. Wieczorkówny. Akademia odbyła się na wolnym powietrzu. Druchna prezesa Aniela Klimkówna mówiła o tem, dlaczego dzień 3 maja jest drogi sercu każdego Polaka. Następnie chór Stowarzyszenia wykonał sze reg pieśni narodowych. Druh Malinowski wygłosił urywek z kazania ks. Piotra Skargi „o miłości Ojczyzny“, druchny zaś wypowiedziały kilka pięknych deklamacji.

Na zakończenie ks. Patron zachęcał rodziców, aby popierali pracę nad młodzieżą i dopomagali dzieciom swym wstępować w szeregi

Stowarzyszeń, poczem wręczył świadectwa i nagrody za pracę na polu przysposobienia rolniczego, zdobyte na wystawie w Kielcach.

J. Kobrynówna.

LELÓW.

Sprostowanie.

Ze względu na różne fałszywe pogłoski o mojem postrzeleniu się, podaję do publicznej wiadomości, że wspomniany nieszcześliwy wypadek miał ze mną miejsce na skutek zacięcia się rewolweru, który sprawdzałem przed pójściem w drogę. Proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie powyższego wyjaśnienia w swem poczytnym piśmie celem usunięcia niezgodnych z prawdą plotek.

Michał Bauman, przodownik Policji Państw. w Lelowie.

Wiadomości z Kraju.

WARSZAWA.

Ustąpienie rządu p. Sławka.

Dnia 26-go maja b. r. rząd z głównym ministrem Sławkiem na czele wniósł prośbę o zwolnienie z zajmowanych stanowisk. Przyczyną była podobno różnica zdań i nieporozumienie, jakie wynikło z p. marszałkiem Piłsudskim na łcie płac dla wojskowych.

Pan Prezydent powierzył utworzenie nowego rządu p. Prystorowi ministrowi przemysłu i handlu, który po kilku godzinach rozmów z poszczególnymi osobami przedstawił p. Prezydentowi do zatwierdzenia listę ministrów nowego rządu. Naczelnym ministrem został

p. Prystor. Miejsce p. Matuszewskiego, ministra skarbu, zajął p. Jan Piłsudski z zawodu adwokat, brat marszałka Józefa Piłsudskiego. Ministrem przemysłu i handlu mianowano generała Zarzyckiego, kierownika fabryki broni.

Nowy rząd w gruncie rzeczy nie wiele się różni od poprzedniego, zmiany bowiem dotyczą tylko trzech stanowisk, reszta ministrów pozostała na swych dawnych miejscach. Wobec tego trudno przypuszczać aby polityka rządu była inna niż dotychczas.

Zwolnienie 30 tysięcy pracowników samochodowych.

Od 1-go czerwca b. r. przedsię-

biorcy samochodowi zamierzają wymówić pracę wszystkim kierowcom samochodowym. W Polsce jest czynnych 4-ty tysiące samochodów pasażerskich między-miastowych, których obsługa wynosi 12 tysięcy ludzi.

Do tej liczby trzeba dodać kierowców miejskich dorożek samochodowych i wozów ciężarowych, co razem uczyni 30 tysięcy ludzi bez pracy.

Ostrzeżenie przed wyjazdem na roboty do Niemiec.

Z nad granicy niemieckiej przychodzą coraz częściej wiadomości o wysiedlaniu z Niemiec polskich robotników rolnych. Usuwani są tylko ci robotnicy, którzy przekroczą granicę nieprawnie, nie uzyskawszy uprzednio umów. Polskie władze emigracyjne ostrzegają wychodźców przed udawaniem się do Niemiec bez zezwolenia.

KRAKÓW.

Aresztowanie komunistów z chłopskiej partii „Samopomoc“.

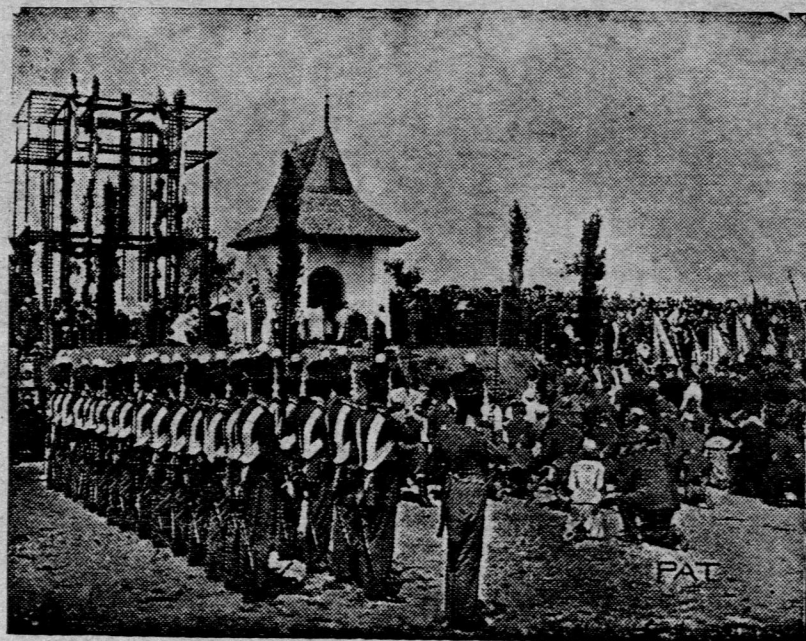
W Krakowie ukazało się obwieszczenie wojewody Kwaśniewskiego w sprawie partii chłopskiej „Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej Samopomoc“. Wojewoda ostrzega ludność przed należeniem do tej partii, jako szerzącej hasła wyrotowe i dążącej do obalenia obecnego ustroju państwa. Zbrodnicza działalność tej partii została ujawniona i uznana przez sądy w licznych skazujących wyrokach. „Oświadczam — kończy wojewoda — że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do Zjednoczenia „Samopomoc“ i z nim współpracował, zostanie z całą stanowczością pociągnięty do odpowiedzialności karno - sądowej“.

W związku z odezwą wojewody, policja przeprowadziła, na całej przestrzeni województwa u członków „Samopomocy“ rewizje, a następnie aresztowania. Wszystkich aresztowanych wraz z dowodami oddano do rozporządzenia sędziego śledczego.

KIELCE.

Kłeska pożarów w Kieleckiem szerzy się zastraszająco.

W sobotę dnia 30-go maja b. r. wybuchł olbrzymi pożar w Tyńcu powiatu Jędrzejowskiego, który wskutek posuchy i silnego wiatru rozszerzył się błyskawicznie, niszcząc niemal całą wieś. Spaliło się 54 domów mieszkalnych, wraz z całym dobytkiem i inwentarzem żywym i martwym. W czasie pożaru zmarł nagle wskutek paraliżu serca niejaki Jan Bartosz. Kilkanaście osób uległo poparzeniom. Straty wynoszą blisko 400



Ogólny widok placu, na którym została odprawiona uroczysta Msza św. podczas Zielonych Świąt w setną rocznicę bitwy pod Ostrołęką. Na pierwszym planie widzimy pluton honorowy podchorążych w mundurach i uzbrojeniu, jakie było używane przed 100 laty

tysięcy złotych. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina w jednym z domów.

BIELSK.

Siedem tysięcy bezrobotnych.

W sobotę dnia 30-go maja b. r. odbyła się w ministerstwie Pracy narada z przemysłowcami Bielej i Białej. Omawiano sprawę za kończenia zatargu, spowodowane go zapowiedzią zmniejszeniem płac o 12 procent. Właściciele fabryk zamknęli swe zakłady, wskutek czego 7 tysięcy robotników zostało bez pracy.

BĘDZIN.

Obniżka zarobków.

Z powodu zastoju, panującego w przemyśle, fabryka szkła w Zawierciu wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, proponując im przyjęcie nanowo do pracy na warunkach niższych o 70 procent.

SOSNOWIEC.

Katastrofa kolejowa.

Dnia 30 maja b. r. ze stacji Sosnowiec wyruszył pociąg osobowy do Będzina. W pewnej chwili nastąpiło pęknięcie osi lokomotywy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności lokomotywa zaryła się w piasku z prawej strony toru. Uniknięto przez to zderzenia z nadchodzącym w tej chwili pociągiem z Będzina. Wypadku z ludźmi nie było.

OSTROŁĘKA.

Obchód setletniej rocznicy.

W sobotę, dnia 24-go maja b. r. odbyła się w Ostrołęce w Łomżyńskim uroczystość przeniesienia prochów żołnierzy polskich, poległych tam w bitwie w roku 1831. Szczątki bohaterów, spoczywające dotychczas na smentarzu

w kapliczce, zostały przeniesione do grobowca, wzniesionego nad rzeką Narwią, gdzie w 1831-ym roku miał miejsce największy bój z moskalami. W niedzielę, jako w setną rocznicę bitwy, odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci pamiętnego uderzenia artylerii konnej pod dowództwem generała Bema.

MIELEC.

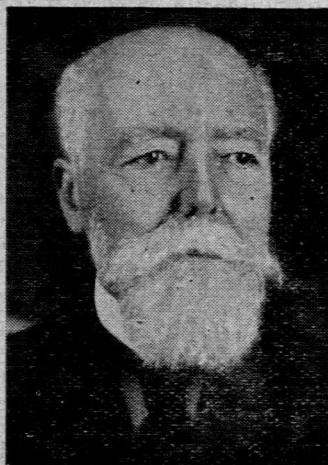
Straszny wypadek na Wiśle.

W dniu 22-im maja pod Mielcem w Małopolsce, przeprawiało się przez Wisłę na galarze, czyli małym rzeczonym statku, 32-ch robotników do wsi Tursko Małe. Wkrótce po odbiciu od brzegu galar poczał tonąć z powodu przeciążenia. Znajdujący się na nim robotnicy wpadli do wody. Uratowało się 21 osób, 11 zaś utoneło. Winnym wypadku jest przewoźnik z Turska Małego, który dopuścił do przeciążenia galara.

MAŁOPOLSKA WSCHODNIA.

Wybuch w kościele grecko-katolickim.

Dnia 25-go maja b. r. w nocy we wsi Nowosiołek Jazłowiecki, w powiecie buczackim, wrzucono do grecko-katolickiego kościoła nabój armatni wypełniony prochem i zaopatrzone płonącym lontem. Skutkiem wybuchu naboju zostały zniszczone ołtarze i urządzenia wewnętrzne kościoła. Śledztwo ustaliło, że czynu tego dokonali trzej członkowie komunistycznej partii ukraińskiej. Rewizja w mieszkaniu zbierców wykazała, że przygotowywali się oni do dalszych zamachów bombowych.



Paweł Dumer, nowy prezydent Francji, dotychczasowy marszałek senatu.

Wiadomości ze świata RZYM.

Wystąpienie przeciwko katolickim studentom włoskim.

Od pewnego czasu współzycie pomiędzy Watykanem a rządem Włoskim poczęło się psuć. Przyczyną stało się przesadne, krańcowe ubóstwianie państwa, połączone z równoczesnym lekceważeniem kościoła. Rząd faszystowski nie wypełniał ściśle warunków zawartych w konkordacie czyli umowie zawartej z Ojcem św. W ostatnich czasach rząd rozwiązał w Rzymie kilka stowarzyszeń katolickich, oraz nie zezwolił na zebrania związane z Akcją katolicką. Przeciwko tym zarządzeniom wystąpiła ostro gazeta urzędowa Watykanu „Osservatore Romano“. Nie podobało się to niektórym skrajnie usposobionym faszystom, w jednym ze swoich pism odpowiedzieli oni napastliwie i zaczęli podburzać swych zwolenników przeciw Ojcu św., szczególnie młodzi i studentów uniwersytetu. W niektórych miastach faszystowscy studenci, powybijali szyby w zakładach katolickich, wznosząc różne okrzyki nieprzychylnie Kościołowi. Władze włoskie zmuszone były wysłać wojsko dla uspokojenia podburzonej młodzieży i ochrony mienia kościelnego od napadów.

HISZPANJA.

Wybory do sejmu Katalońskiego.

W dniu 24-ym maja b. r. w Barcelonie i we wszystkich większych miastach prowincji Katalońskiej, odbyły się wybory do tymczasowego sejmu dzielnicowego. Ogólna liczba posłów ma wynosić 46-ciu z dotychczasowych wyników widać, że większość miejsc zdobyła lewica republikańska, której przewodniczy Macia. W 32-ch okręgach wybory zostały unieważ-

nione z powodu zniszczenia lokali wyborczych, a w 34-ch przeprowadzone będą wybory uzupełniające, ponieważ część radnych miejskich nie została dopuszczona przez komunistów do głosowania.

GENEWA.

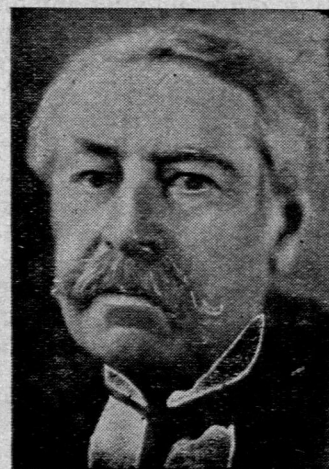
Obrady Ligi Narodów. Związek celny austriacko-niemiecki.

Dnia 16-go maja b. r. rozpoczęły się w Genewie obrady Ligi Narodów; trwały one do soboty dnia 23-go b. m. i dotyczyły kilku ważnych dla całej Europy spraw. Najpierw naradzano się nad porozumieniem celnym austriacko-niemieckim. Minister niemiecki Kurcjus w przemówieniu swoim bronił i uzasadniał potrzebę takiej ugody dla Niemiec i Austrii. Przedstawiciel Francji Brian wystąpił bardzo ostro przeciwko wywodom Kurcjusa.

Wykazywał on, że wspomniana ugoda byłaby wprawdzie dla Niemców korzystna, ale inne kraje zostałyby poszkodowane. Austrija, łącząc się z związkiem celnym z Niemcami, straciłaby prawie całkiem swoją gospodarczą i polityczną niezależność, co sprzeciwia się umowom pokojowym. Francja musiałaby odmówić Austrii pożyczki, o którą ta prosiła. Następnie minister Brian wystąpił z nowym projektem łączności celnej obejmującym wszystkie państwa Europy. Związek taki miałby za zadanie złagodzić obecne przesilenie gospodarcze i podnieść ceny zboża. Podobne poglądy wygłosili przedstawiciele Anglii, Czech, Polski i Jugosławii.

Największą niespodzianką dla Niemców było wystąpienie przed stawiciela Włochów ministra Grandiego.

Niemcy spodziewali się, że Włosi wystąpią po ich stronie. W ostatniej jednak chwili pod naciskiem Francji i Anglii przedstawiciel włoski zmienił swe zdanie i wystąpił przeciw Niemcom. Jednakowoż po długich naradach niemiecki projekt nie został zupełnie odrzucony. Przy ostatnim głosowaniu wszystkie państwa na wniosek angielskiego ministra Henderzona postanowiły jednomyślnie odesłać niemiecki projekt ugody celnej pod obrady Międzynarodowego Trybunału prawniczego w Hadze. Trybunał ten złożony z prawników wszystkich państw, ma rozstrzygnąć, czy projekt niemiecki jest sprzeczny z umowami pokojowymi. Uchwała, jaka zapadła w Lidze Narodów, jest właściwie tylko odroczeniem całej sprawy na późniejszy czas, a nie ostatecznym załatwieniem.



Arystydes Briand, francuski minister spraw zagranicznych, jeden z kandydatów na prezydenta.

Rządy państw europejskich odbierały się odrazu odmówić Niemcom zatwierdzenia umowy, by nie wywołać z ich strony jakiegoś większego sprzeciwu. Wolały więc odwlec rozstrzygnięcie na później i w przekonaniu, że z czasem znajdzie się łagodniejszy sposób na zmuszenie Niemców do ustępstw.

Zatarg Gdańska z Polską.

Dnia 22-go maja Rada Ligi przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem Wysokiego Komisarza o zatargu Gdańska z Polską. Sprawozdanie Komisarza Grawiny o gwałtach i nadużyciach gdańskich jest bardzo łagodne. Wymienia wprawdzie wszystkie wykroczenia, popełnione przeciwko Polsce, ale w formie bardzo delikatnej i nie podaje żadnych środków na złagodzenie zadrażnionych stosunków polsko-gdańskich, oraz zapobieżenia dalszym gwałtom. Z sprawozdania Grawiny widoczne jest, że Rząd nasz nie zdołał przekonać go, aby przychylniej i skuteczniej wystąpił w Lidze w obronie zagrożonych interesów Polski.

Angielski minister, jako przewodniczący na tem posiedzeniu, za projektował, aby Rada Ligi wezwała obie strony do uczynienia wszystkiego, co jest w ich mocy, aby zachować dobre współzycie.

Minister Zaleski oświadczył, że wstrzyma się od głosowania nad tym projektem, gdyż nie widzi, aby Polska mogła jeszcze coś więcej uczynić dla złagodzenia zatargu.

Sprawozdanie o zajściach na Śląsku odłożone do września.

Na zebraniu rady Ligi Narodów miało nastąpić ostateczne rozpatrzenie sprawozdania rządu polskiego o zajściach na Górnym Śląsku. Przedstawiciel Japonii, które mu było polecone prowadzenie tej

sprawy zaproponował aby przyjąć tłumaczenie rządu Polskiego jako wystarczające i w ten sposób zakończyć obrady.

Niemiecki przedstawiciel rządu Kurcusz sprzeciwiał się temu, twierdząc, że dowody złożone przez Polskę są niewystarczające i spóźnione, dlatego rząd niemiecki nie miał możliwości ich rozpatrzyć. Do tego zdania przyłączył się angielski minister Henderson. Wobec tych sprzeciwów Rada uchwaliła odroczyć do września rozpatrzenie nadużyć wyborczych na Górnym Śląsku.

ROSJA.

Masowe kaźnie w obozach Sołowieckich.

Na północy Rosji w Archangielskiej gubernii na wyspach Sołowieckich, bolszewicy urządzili olbrzymie obozy politycznych jeńców; ilość gnębionych przeciwników bolszewizmu dochodzi tam do kilkudziesięciu tysięcy osób. Więźniowie używani są do najcięższych robót przymusowych. Wielu z nich, w krótkim czasie miało odzyskać wolność. Tymczasem jednak rozpoczęły się tam masowe kaźnie. Urzędnicy cztery razy pod pozorem drobnych przewinien wymordowali około 2-ch tysięcy osób z pośród więźniów przeznaczonych do zwolnienia. Niepewność życia tak przynębiła i doprowadziła do rozpaczliwych uwiecznionych, że kiedy kilkunastu z nich prowadzono do czterydziestki, rzucili się oni na żołnierzy i wymordowali ich.

LOTWA.

Przegląd flot siedmiu państw.

Dnia 12 i 13-go czerwca b. r. z okazji 10-cio lecia istnienia lotewskiej floty wojennej, odbędzie się w porcie libawskim wielka uroczystość morską. Udział w niej wezmą okręty Francji, Anglii, Finlandii, Polski, Danii, Niemiec i Estonii.

Polskę będzie przedstawiał wojenny okręt „Wicher“, wraz z kilkoma łodziami podwodnymi.

LITWA.

Wyjątkowe prawa przeciw Polakom.

W ostatnich dniach rząd litewski, wydał dwie nowe ustawy, skierowane wyłącznie przeciwko Polakom.

Pierwsza dotyczy więźniów politycznych. Wszyscy Polacy, uwięzieni za sprawy polityczne mają

być traktowani jak pospolici zbrodniarze.

Równocześnie rząd litewski wprowadził nowe obostrzenia w stosunku do obywateli litewskich wyjeżdżających do Polski, która nazywa się „państwem zakazanym“. Ktoby przekroczył ten przepis grozi mu dwumiesięczne więzienie i zajęcie majątku.

Oburzenie z powodu niemieckiego podnoszenia cła na zboże.

Zgoda pomiędzy Litwą a Niemcami psuje się coraz bardziej. Najwięcej gniewa Litwę ciągle podnoszenie przez Niemców cła na zboże. Pisma litewskie twierdzą, że Niemcy dążą rozmyślnie do zniszczenia życia gospodarczego sąsiednich rolniczych narodów, by uzależnić je całkowicie od siebie. W tych warunkach współżycie Litwy z Niemcami nie wróży dobre go rozwoju i pogarszać się będzie z dnia na dzień, a umowy handlowe tracą wszelką wartość.

—)X(—

KALENDARZYK.

- 7 czerwca — niedziela. Św. Roberta opata.
- 8 czerwca — poniedziałek. Św. Medarda biskupa. Żył około roku 545-go. Pochodził ze znakomitej francuskiej rodziny. Odnaczał się miłosierdziem dla biednych.
- 9 czerwca — wtorek. Św. Felicjana męczennika. Za stałość w wierze Chrystusowej poniósł śmierć w czasie prześladowań Dioklecjana i Maksymiljana w r. 286-ym.
- 10 czerwca — środa. Św. Małgorzaty, królowej Szkocji, wdowy. Żyła około roku 1079 jaśniała wielkiem miłosierdziem dla bliźnich.
- 11 czerwca — czwartek. Św. Barnaby. Gdy poznał naukę Chrystusa, majątek swój oddał ubogim, a sam poświęcił się służbie Bożej. Był towarzyszem św. Pawła i brał udział w różnych podróżach apostołskich. Umarł śmiercią męczeńską za panowania Neroną około 70-go roku po Chrystusie.
- 12 czerwca — piątek. Św. Onufrego.
- 13 czerwca — sobota. Św. Łucji dziewicy i męczenniczki.

—)X(—

CENY PŁODÓW ROLNYCH

według giełdy warszawskiej z dnia 30 maja 1931 r.

Cena za 100 kg. wagon Warszawa: żyto 29.50—30.00, pszenica 35 — 36, owies jednolity 33—34, owies zbierany 31.50 — 32.00, jęczmień na kaszę 28—28.50, otręby pszenne szale 22.50—23.00, otręby pszenne średnie 21.50—22.50, otręby żytnie 21.50—22.00, kuchenki 31—32, kuchenki rzepakowe 26—27, Groch polny jadalny 32—35, groch Victoria 40—45, wyka siewna 42—45, łubin niebieski 22.50—23.50, łubin żółty 31.00—33.00, ziemniaki jadalne 9.50—10.50.

Giełda pieniężna.

1 dolar 8 zł. 91¹/₂ gr., 1 rubel złoty 4 zł.

72 gr., 100 franków 34 zł. 91¹/₂ gr. 1 marka 2 zł. 11¹/₂ gr.

—X—

DZIAŁ ROZRYWEK.

LAMIGŁÓWKA

nadesłana przez Stanisława Broga z Adamy.

1				
2				
3				
4				
5				
6				
7				
8				
9				
10				
11				
12				

Wpisać poziomo do każdego rzędu 12 słów o następującym znaczeniu: 1. Produkt otrzymany z drobiu, 2. Mebel pokojowy, 3. Imię męskie, 4. Część ubrania, 5. Imię żeńskie, 6. Głowa naszej religii rzymsko - katolickiej, 7. Rzeka w Rosji, 8. Miasto w Małopolsce, 9. Drzewo owocowe, 10. Wyspa na morzu Śródziemnym, 11. Miasto w Europie, 12. Zwierz lasów amerykańskich.

Litery w środkowym rzędzie, czytane z góry na dół, dadzą imię króla polskiego.

SZARADA.

Pierwsze i drugie imię chłopczyka zdrobniałe, Drugie i trzecie są czasem zuchwałe. Drugie znów samo inaczej mnie powie Trzecie oznacza żydowskie przysłowie. Całość są drzewa, w czerwcu rozkwitają, a kwiaty ich bardzo silny zapach dają.

—)X(—

Z HUMORU.

Warunek.

— Słuchajcie, matko, wezmę waszą Kaskę za żonę, ale pod jednym warunkiem.

- Pod jakim?
- Musicie kupić harmonję.
- A to na co?
- Bo ksiądz proboszcz mówił, że w małżeństwie harmonja jest koniecznością potrzebną.

*

W restauracji.

— Kelner!

— Słucham pana.

— To kurcze było wyśmienite, świeże, delikatne, białe. Niech pan powie gospodarzowi...

— Cicho, cicho proszę pana, bo jabym miał straszną awanturę. Ja przez pomyłkę przyniosłem panu kurcze przeznaczone dla gospodarza.

CHRZEŚCJAŃSKA

FABRYKA ŚWIEC

woskowych, stearynowych i sztucznych

JÓZEF KONOPA i S-ka

W KIELCACH

ul. Krakowska 34, vis a vis Kadzielnia.

Redaktor: Ks. S. Dembczyk.

Wydawca: Ks. Inf. B. Czerkiewicz.

Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetry w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronie 20 groszy.

Wszelkie artykuły są własnością Redakcji, przedruk bez upoważnienia wzbroniony.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 2-45.